CZEŚĆ XXIII. № 11. ROK 12. (1841).

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA. KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi s pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe *Roczna*, 45 rubli assygn. *Półroczna*, 25 rub. assyg. Dla Królestwa Polskiego. *Roczna*, 53 rubli assygn. *Półroczna*, 28 rub. ass.

WTOREK, $\frac{11}{23}$ LUTEGO.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, $\frac{10}{22}$ *Lutego.*

— Przez roskaz dzienny Cesarski liczący się w wojsku Jenerał-major *Ładygin*, wojenny gubernator miasta Woroneża i cywilny Gubernator Woroneżski otrzymuje dymisyą z pensyą i mundurem.

— Zwierzchność miasta Gdańska ogłosiła co następuje: «Prace rozpoczęte wiosną roku przeszłego około nowego koryta który sobie Wisła utorowała do morza, tyle już postąpiły, iż wraz z otwarciem żeglugi nowa śluza i nowy kanał będą żeglowne.

«Wymiary śluzy odpowiedne są wielkości i głębokości zanurzenia statków wszelkiego rodzaju, jakie zwykle chodzą po Wiśle.

«Wszakże płyty niemają mieć więcej nad 180 stop miary Berlińskiej długości, ani więcej nad 18 stop szerokości; w razie przeciwnym wejście do śluzy będzie im wzbronione.

«Przed wejściem do śluzy powbijane są w przyzwoitych odległościach pale u których mogą być uwiązywane płyty i gdzie można je będzie rozbierać dla dania im wymaganych wymiarów.

«W czasie właściwym ogłoszone będzie urządzenie względem przechodzenia przez śluzę.

— Przez Ukazy Cesarskie do Rządzącego Senatu z dnia 22 Listopada, Rządzca Kancelaryi Departamentu Handlu zagranicznego, Radzca Kollegialny hrabia *Goleniszczew-Kutuzow* mianowany urzędnikiem do szczególnych poleceń przy Ministrze Sekretarzu Stanu Królestwa Polskiego.—24 tegoż m. Rzeczywiści Radzcy Stanu, zostający w Ministerstwie Skarbu *Zawelejski* i Prezes Izby Skarbowej Petersburskiej *Żadowski* mianowani Członkami Rady Ministra Skarbu.

— Przez rozkaz dzienny Cesarski z dnia 29 Stycznia Starszy adjutant Sztabu oddzielnego korpusu gwardyi w wydziale Sztabu Jeneralnego kapitan *Holyński* podniesiony do rangi Pułkownika i mianowany Oberkwatermistrzem całej piechoty tegoż korpusu, zaś poprzednik jego na tym urzędzie, Fligel-adjutant, Pułkownik baron *Lieven*, Oberkwatermistrzem oddzielnego korpusu gwardyi.—Warszawski Plac-major liczący się w wojsku pułkownik *Pohoski* otrzymuje dymisyą z mundurem i pensyą całkowitą według ustawy.

UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

1) *11 Stycznia.* Z ogłoszeniem roskazu N. Cesarza następującej treści: «1.) Upoważnić Jenerał-gubernatorów tych gubernij, w których policmejstrowie wyznaczani są od Komitetu ustanowionego w d. 18 Sierpnia 1814 r. aby mogli osoby przez ten Komitet mianowane, za ich zgodą, przenosić z jednego do drugiego miasta na też same obowiązki, donosząc o tem Ministerstwu Spraw Wewnętrznych dla uwiadomienia Komitetu. 2) Wszystkich w ogóle Jenerał-Gubernatorów upoważnić do przenoszenia z jednego do drugiego miasta policmejstrów i horodniczych, mianowanych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, tudzież do uwalniania z powodu niezdatności, dla przejścia do innej służby, jak to dotychczas czyniło samo Ministerstwo.»

2) *tegoż dnia.* Z ogłoszeniem Zdania Rady Państwa, potwierdzonego przez N. Cesarza d. 18 Grudnia z. r. o wyznaczaniu obszarów złotodajnych po nad rzeką Udierej w Jenisejskiej gubernii i o zwiększeniu opłaty od odkrywanych w Syberyi miejsc złotodajnych.

3) *14 tegoż m.* Z ogłoszeniem roskazu N. Cesarza, iż

postanowienie o cenzurze xiąg lekarskich ma się rościągać i do xiąg w przedmiocie weterynaryi pisanych.

4) *15 tegoż m.* Z ogłoszeniem, iż N. Cesarz zezwolił na otworzenie przygotowującej klassy przy wyższym handlowym instytucie w Petersburgu.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn 6 Lutego. Na posiedzeniu izby lordów 4 b. m. pierwszy lord Admiralicyi lord Minto wniosł adres podziękowania admirałowi Stopford i wojskom morskim które walczyły pod jego rozkazami na wybrzeżach Syryi. Obok tego lord skreślił obraz czynów dokonanych w tém zdarzeniu przez flotę Królowej Jmci i krótką biografią walecznego admirała. Wniosek ten, poparty przez Xięcia Wellington, przyjęty był jednomyślnie.

W izbie Niższej tegoż dnia lord Morpeth otrzymał upoważnienie przedstawienia billu o układaniu spisów wyborowych w Irlandyi a lord John Russell, billu w tymże przedmiocie, dla Anglii i Szkocyi-5go, na wniosek tego ostatniego ministra izba uchwaliła adres podziękowania wojskom, które walczyły w Syryi, a odrzuciła wniosek o powtórném odczytaniu billu P. Talfourd tyczącego się własności autorskiej.

Wczora, wychodząc z izby lordów, xiążę Wellington zasłabł; wszakże to niemiało dalszych skutków i dziś szlachetny Xiążę ma się zupełnie dobrze.

— Twierdzą że na miejsce adm. Stopford, mianowanego Rządzcą Hotelu Greenwich, postąpi admirał Ommaney, jako dowodzca eskadry Morza środziemnego, która podniesiona będzie do 25 okrętów linijowych. Mowią też że kommodor Napier mianowany będzie naczelnikiem stacyi morskiej angielskiej na Tagu.

— Piszą z Malty, że zamiast udziału w pryzach, marynarze angielscy, którzy należeli do wyprawy Syryjskiej otrzymają w nagrodę żołd jednoroczny.

— Donoszą z Portsmouth że odebrano tam rozkaz powiększenia wojska morskiego o 3000 ludzi. W kilku innych portach uzbrojone okręty czekają tylko na rozkaz do wyjścia pod żagle.

— Gazeta Bombayska daje następne wiadomości z Chin: «Chodzi pogłoska że Cesarz przyjął wszystkie warunki podawane przez anglików prócz wynagrodzenia za koszta wyprawy, składając się ubóstwem kraju. Dodają że Cesarz prosił admirała Elliot ażeby cofnął siły swoje od stolicy i że ofiarował Anglii inną wyspę w zamian za Tchusan.

Niewiadomo jeszcze jak admirał Elliot przyjmie to przełożenie, sądzą jednak, że wymiana wysp pomienionych będzie uznana za dostateczne wynagrodzenie.

— Nowiny z Indyj dochodzą do Stycznia. Nepalowie nieprzestawali grozić granicom posiadłości kompanii, co zmusiło do posłaniu oddziału ze trzech pułków wojska kompanii na tę granicę. Król Birmanów, przeciwnie, był spokojny; oczekiwano tam agenta francuzkiego, który miał zawrzeć traktat handlowy z tém Państwem. Dost Mohammed Chan przywieziony był pod strażą do Loudiana. Nussir Chan, który nieprzestawał wojować z anglikami mimo to że ważne jego miasto Kelat było wzięte, został na głowę pobity w potyczce która miała miejsce 1 Grudnia. Największe zaburzenie panowało w Pendjab, gdzie wdowa ostatniego Króla Kurruk-Sing'a usiłuje opanować rządy.

— *Morning Chronicle* pisze z dnia 2 Lutego: «możemy sobie powinszować ostatecznego ukończenia interesów Wschodu. Ta ważna i szczęśliwa wiadomość odebrana została wczora przez Rząd Królowej Jmci i zawiera się w depeszach admirała Stopford, datowanych z Marmorizza 14 Stycznia». (Tu następują wiadomości przedtém już ogłoszone.)

— Kopiąc grób w kościele w Brixworth odkryto świątynią Rzymską pod samym kościołem. Trzeba będzie 200 funt. sterl. wydatku na całkowite odsłonienie tego ciekawego zabytku, od tylu wieków nieznanego. Budowa ta jest z pięknego cymentu, doskonale zachowana. Zbiera się w tej chwili składka na pokrycie wydatku.

Paryż 8 Lutego. Posiedzenie izby deputowanych 6 b. m. było całkiem zajęte słuchaniem prośb; dziś izba ma ciągnąć dalej rozprawy nad prawem o komorach celnych.

— Uwięzienie redaktora gazety *la France* wywołało ostrą polemikę dziennikarską przeciw Rządowi. Moniter odpowiada dowodząc że urzędnicy którzy kazali uwięzić tego człowieka, mieli za sobą prawo, które nietylko pozwala, ale wymaga iżby ludzie oskarżeni o fałsz odpowiadali z więzienia.

— Prawie co dnia minister skarbu miewa narady z celniejszemi bankierami. Mówią że układy toczą się o zaciągnienie pożyczki od 450 miljonów franków.

— W Algerze gotuje się na nadchodzącą wiosnę stanowcza wyprawa przeciw Abdel-Kaderowi. Jenerał Berthois, adjutant Królewski, mianowany szefem sztabu armii afrykańskiej.

— Ostatniego Poniedziałku w ministerstwie Marynarki odbyły się nader ważne doświadczenia w celu uczynienia wody morskiej nietylko zdatną do picia, ale wolną od wszelkich szkodliwych pierwiastków. W mniej niż we dwie godziny, woda wzięta z morza została dobrą do picia i doskonale czystą. Destyllacya i oczyszczenie dzieje się zapomocą aparatu bardzo prostego i zajmującego mało miejsca. Wynalazek ten jest wypadkiem 10cioletnich poszukiwań.

— W Charleroy prochownia wyleciała na powietrze. Dwóch ludzi utraciło życie, siedmiu jest ranionych.

— 28 Stycznia Akademia Francuzka zajęta była wybo-

rem członka na posadę wakującą po P. de Bonald. Kandydaci byli PP. Ballanche, Ancelot i Kératry. Obecnych członków było 32, większość więc konieczna 17 głosów. Gdy po trzykrotném głosowaniu żaden z kandydatów jej nie otrzymał, wybory odłożono na miesiąc.

— Rozkaz został dany zwierzchności miasta Tulle iżby pani Lafarge była niezwłocznie przewieziona do więzienia w Montpeiller.

— P. Cirelli, dyrektor zakładu poligraficznego w Neapolu, znalazł sposób otrzymywania za pomocą galwanizmu blach rytowanych z każdego danego rysunku lub litografii. Blachy te służą do otrzymywania wielkiej liczby exemplarzy rysunku, który dokładnie powtarzają.

— Monitor zbija pogłoskę, jakoby hiszpanie w skutek amnestyi wracający z Francyi do kraju byli źle traktowani przez władze. Przeciwnie wszędzie są najlepiej przyjmowani.

Wiedeń 5 Lutego. Cesarz Jmć mianował kawalerami Złotego Runa J. C. W. Arcyxięcia Leopolda i Xięcia Maxymiliana Tour et Taxis.

Haga, 5 Lutego. Król Jmć wydał wyrok znoszący zwyczaj przyjmowania i dawania podarków dyplomatycznych.

Munich, 5 Lutego. Wydany został wyrok Królewski o zaciągu rekrutów na uzupełnienie armii.

Szwajcarya. Kanton Neuchatel oświadczył się też za zwołaniem sejmu powszechnego. Kanton Vaud protestował wraz z małemi kantonami przeciw zniesieniu klasztorów w Argowii.

Neapol. W nocy na 22 Stycznia zdarzył się okropny fenomen w Gragnano, blisko od Costellamare. Część góry otaczającej to miasteczko zawaliła się i zasypała 45 domów, a w nich 110 mieszkańców. Król posłał natychmiast wojska dla odkopania domów, a 24 Stycznia przybył sam z ministrami Spraw Wewnętrznych i Policyi. Niespodziewają się jednak iżby można było uratować kogokolwiek z zasypanych.

Turcya. Flota turecka wyszła z portu Alexandryi 23 Stycznia przy najpiękniejszej pogodzie. Cztery statki parowe użyte były do wyprowadzeniz okrętów na pełne morze. Teraz uzbrajają na nowo okręty które musiały być znacznie ulżone dla wejścia do portu. Ibrahim pasza był już w Rama, o sześć godzin od Gaza.

Portugalia. Nieporozumienie z Hiszpaniją jest załatwione, albowiem 1 Lutego Senat Portugalski przyjął traktat o żegludze na Douro, a Królowa go zatwierdziła.

(Journ. de S. P. G. P. Psz. Póln.)

KRYTYKA MUZYCZNA.

La prière au son de la cloche, fantaisie pour le pianoforte, etc. par Antoine Abramowicz — Op. 1. St. Petersb. chez Bernard.

W muzyce, jak we wszystkich gałęziach sztuk pięknych w literaturze, wszystko co nosi na sobie cechę prawdziwego talentu i jawnie od pospolitego tłumu się oddziela, nie powinno być nie zapoznane. Tym bardziej talent rodzinny,—talent który z pośrodka nas powstaje. I dla tego mniemamy że taka kompozycja, jaką tu nas niedawno obdarzył młody nasz po raz pierwszy występujący pianista P. Antoni *Abramowicz*, ze wszystkich względów zasługuje na wzmiankę—a zjawienie się własnego, w mało dotąd u nas obrobionej gałęzi muzycznej kompozytora — (w prawdziwém znaczeniu tego słowa) dla nikogo obojętném być nie może. Zaiste, kto zaczyna swoj zawod od tego na czém wielu u nas może nie kończyło — kto jak P. Abramowicz zaczyna od takiej Fantazji jaką jest: *La prière au son de la cloche* — ten niezaprzeczenie powinszować sobie może wielkiego talentu a nam niepospolitego kompozytora obiecuje. Weźmy tę fantazję. Jak piękna jest ta warząca, cicha introdukcja *maestoso* za której ostatnim, zwolnionym, cichym taktem wywiązuje się temat warjacji, (andante) Co za oryginalny temat! jak doskonale naśladowany odgłos dzwonu—a z pod niego wybija się jeszcze, w półnotach melodja modlitwy. Niepowiém która z trzech warjacij jest lepsza—wszystkie równie nowe, oryginalne, jedna z drugiej wypływające. Jak pięknie w trzeciej warjacji (alegretto) po przechodzie staccato wywiązuje się naiwne i pełne czucia pastorale a za niém pełna gracji i lekkości warjacja, co tak ładnie kończy się adagio; ale co głównie odznacza warjacje P. Abramowicza—to ta wybitność tematu, który mimo wszystkie urozmaicenia wciąż daje się słyszeć—wespół z akkompanjamentem. To istne *Lied ohne Worte* Lisztowskie.

Ale więcej jeszcze nas zachwyca drugi utwor Pana Abramowicza—waryacye na jedną lewą ręką a la Drejschok, na wiadomą melodją: «Boże zachowaj Cesarza.» A znowu inne, ostatnie, pod tytułem *Souvenirs de mes beaux jours*, na oryginalny temat—te przewyższają dwie pierwsze.— W nich tyle melancholji i czucia! Słyszeliśmy je exekwowane przez samego autoaa. W krótce opuszczą one litografją — i muzyczna publiczność sama o nich sądzić będzie. Tym czasem miło nam jest zwrócić jéj uwagę na przejawiający się wielki talent. *St. L.*

Petersburg,
4 Lutego 1841 roku.

KORRESPONDENCYA.

LIST DO WYDAWCY.

Wielmożny Mości Redaktorze!

«Chociaż W. Pan Dobrodziej niedawno jeszcze ogłosiłeś w Tygodniku postanowienie nic już więcej o teatrze Wileńskim nieumieszczać, dziś jednak musisz to postanowienie zgwałcić, gdyż w artykule który tu piszę nie o walącer

się wileńskiego teatru budowie, nie o miernych talentach artystów onego mam mówić, lecz chcę Wam, Mości Redaktorze, i czytającej publiczności donieść o prawdziwej w tym teatrze festynie, o przedstawionem tam nowem dziele, o operze, którą młody kompozytor, wraz z młodszym pono jeszcze autorem wypracowali; przytomny przy reprezentacyi,—kompozytor opery, odpowiadającej zupełnie temu, czego się po tem nazwaniu wymaga, przytomny autor dzieła dramatycznego, które zawiera w sobie wszystko to, co dzieło tego rodzaju zalecać powinno, i to w ubogiém od dawnego już czasu na takich ludzi Wilnie, zaiste to festyna! O! Mości Redaktorze — to co tu piszę, mimo danego publiczności słowa, musisz w Tygodniku umieścić. —Już wydawca naukowych wizerunków i tłumacz ducha dzisiejszego naszego piśmiennictwa i postępu cywilizacyi Kraszewski, mówili nam o P. *Moniuszce:* pierwszy o jego mało jeszcze znanych pracach zdając sprawę, drugi piękne o nim na przyszłość rokując nadzieje«—o! zacożeś tu niebył dobrowrogi przepowiadaczu miłego dla nas zjawiska? dowiedz się! Moniuszko, kompozytor jakichś tam małych dotąd śpiewków, napisał już operę, . . . lecz stary gaduła zapominam że nie dość jest ogłosić, ale trzeba cóś o tej operze powiedzieć:—ma tytuł *Ideał;* lubię sam ten tytuł, młodzi chłopcy którym Bóg dał głowę i duszę od gminu wyższą, od tego zaczynać powinni,—rzecz jest taka: Młokos na wsi wypieszczony i marzeniami exaltowanych poetów przekarmiony, wyleciał na świat, i tam poznawszy się z Esmeraldą i Precyozą zakochał się w ich obrazie, i powróciwszy do domu nie chciał żenić się z narzeczoną jemu dziewczyną, lecz postanowił doczekać się Cyganki mającej doń przywędrować z ruin Grenady i pięknych dolin Hiszpanii; ojciec więc, by go uratować, ubrał ową dziewczynę jako cygankę, dał jej gitarę, śpiew, tańce i wszystkie annexa cyganki; oczarowany chłopiec rozkochał się, uciekł z nią do koczowiska i tam cygańskim obyczajem z nią się ożenił; tu dopiero przez ojca, który się jako naczelnik cyganów wystroił, zawstydzony, wyrzekł się powietrznych ideałów a materyjalną wziął żonę.—Taki przedmiot, taki pomysł, podał wszystko czego trzeba do opery-komedyi,—pociecha dla widzów z samego położenia osób wynikająca, tańce, śpiewy, optyczne gruppy, wszystko to było dobre i na swojem miejscu. — Napisał to P. Oskar *Milewski*, zupełnie młody, jak nam wiadomo, a i bez tego odgadłbym wiek jego, bo tylko w téj szczęśliwej porze, gdy myśl młodzieńca w wyższą ulatuje sferę, a zetknięcie się z poziomemi życia scenami jeszcze nieotrzęsło jej skrzydeł z pięknego illuzyi puszku,—udaje się tak gorąco, i z tak płomienną poezyją idealne malować uczucia jak on to uczynił; cała proza w tej sztuce jest jędrna i czysta, wszystkie wiersze które dosłyszałem, zgrabne i płynne, słowem prócz zwyczajnej wady młodych pisarzy że zakochawszy się w dwóch rolach one zdobi a inne zaniedbuje, sztuce téj nic niemożna zarzucić, owszem napisaniem jej Milewski pięknie się nam przysłużył, a jeszcze piękniejsze o sobie nadal kazał mieć nadzieje. — Ale gdy dzieło nazywa się operą—nawet komiczną, autor jakkolwiek prawdziwie się mnie podobał, drugą jednak gra rolę—więc o Moniuszce i jego kompozycyi: w uwerturze zupełnie mnie ostudził z zapału z jakim na teatr przyszedłem, nic tam znaleść, nic dowiedzieć się niemogłem, prócz że był cichy początek a huczny koniec, jak zawsze, tym większa zatém zasługa gdy mnie potem stopniowie ogrzewał, zapalił, rozczulił, i ucieszył—przed wszystkiem, podobał się mnie duet Cyganki z matką, zupełnie w kochanym przezemnie rodzaju Rossiniego napisany, andante grane kiedy zakochany chłopiec marzył, i tercet na końcu drugiego aktu—silna instrumentacya, szczęśliwe i nowe melodje, dzieło P. Moniuszki prawdziwie zalecają, obiecują że się spełnią twoje, kochany nam Panie Kraszewski, przepowiadania.

Chciałbym cóś i o artystach teatralnych powiedzieć, lecz nieczęsty Wilna mieszkaniec nietakto znam ich dobrze bym z kilku reprezentacyj a zwłaszcza téj jednej, miał decydować, muszę jednak otwarcie powiedzieć, że prócz jednego Surewicza wszyscy zdają się mnie być bardzo miernymi—a i ten ma wielką, w operze najokropniejszą wadę,—zdziwią się czytelnicy; w Wilnie pierwszą rolę w operze grający aktor zupełnie nieśpiewa! W jednem miejscu deklamował wiersze, w drugiém ktoś za niego śpiewał, w inném znowu pstrykał sobie na gitarze, gdzie byłem pewny że cóś zaśpiewa, — lecz za to ma on inne wielkie zalety. Panna Schmitkof, młodziutka, ładniutka, prawdziwy idealik, tylko też idealne ma szalenie zalety, lepiej tańcuje niż śpiewa, a jeszcze lepiej śpiewa niż mówi—o innych—już zamilczmy.—Dla zbyt słabego głosu Panny Schmitkof, prawie nic niesłyszałem z wierszy które kilkakrotnie przy muzyce deklamowała, a których żałuję, były to najważniejsze sceny, i z natury sceny wypada że zdolny autor szczególnie musiał pracować nad rolą Cyganki, w której rozkochany jego przyjaciel spotkał *roskoszne snów swoich widzenie*, tem bardziej że i kompozytor tę rolę jako prawdziwy Ideał najwięcej starał się ozdobić. — Mimo takich trudności kollaboratorowie Ideału potrafili w najwyższy zapał wprowadzić zimną na sztuki publiczność wileńską, a ja przyrzekłszy sobie częściej teraz odwiedzać Wilno i teatr gdzie nam cóś dobrego i własnego zaczynają dawać—życzę Panom Moniuszce i Milewskiemu do dalszej pracy nietracić ochoty.

J. B.

28 Stycznia
1841 r.

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Февраля 10-го 1841. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.